

***Sygn. akt VI P 3/17***

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2017 roku

Sąd Rejonowy w Białymstoku VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący SSR Marta Kiszowara

Protokolant: Aneta Kowalewicz

po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2017 roku w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa E. W.

przeciwko Spółdzielni (...) w K.

o zadośćuczynienie z powodu rozstroju zdrowia

I. Zasądza od pozwanego Spółdzielni (...) w K. na rzecz powódki E. W. kwotę 30 000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) z odsetkami za czas opóźnienia od dnia 9 lutego 2017 roku do dnia zapłaty.

II. Zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2 400 zł (dwa tysiące czterysta złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

III. Zasądza od pozwanego Spółdzielni (...) w K. na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Rejonowy w Białymstoku) kwotę 1 500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych) tytułem opłaty sądowej, od uiszczenia której powódka była zwolniona.

IV. Wyrokowi w pkt. I nadaje rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty nieprzekraczającej 1 276 zł (jeden tysiąc dwieście siedemdziesiąt sześć złotych).

***Sygn. akt: VI P 3/17***

## UZASADNIENIE

Powódka, E. W., w pozwie skierowanym przeciwko Spółdzielni (...) z siedzibą w K. wniosła o zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kwoty 30.000 zł wraz z odsetkami naliczanymi od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia. Domagała się także zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Uzasadniając swoje stanowisko wskazała, iż wyrokiem Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia (...), sygn. akt (...), została zasądzona od pozwanej na rzecz powódki kwota 3.828 zł tytułem odszkodowania. Sąd uznał, że pozwana rozwiązała z E. W. umowę o pracę naruszając przepis art. 39 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 roku Kodeks pracy (t.j. Dz. U. z 2016 roku, poz. 1666 ze zm., w skrócie: k.p.). Przedmiotowa kwota nie rekompensuje jednak w całości szkody, jaką powódka poniosła w związku z ustaniem stosunku pracy, bowiem wskutek ww. zdarzenia doznała ona uszczerbku na zdrowiu psychicznym. Wynikiem utraty pracy było wystąpienie u E. W. zaburzeń adaptacyjnych. Do dnia dzisiejszego powódka zmaga się z depresją i leczy się farmakologicznie, co wiąże się z ponoszeniem kosztów. Pojawiły się u niej także myśli samobójcze. Praca, która była źródłem jej utrzymania, dawała poczucie bezpieczeństwa. Obecnie, jako

osoba w wieku przedemerytalnym, ma ona problemy ze znalezieniem nowego zatrudnienia, co powoduje pogłębienie się choroby. Zdaniem E. W. dochodzona pozwem suma jest adekwatna do doznanej przez nią krzywdy.

Pozwana, Spółdzielnia (...) z siedzibą w K. (w dalszej części uzasadnienia nazywana także Spółdzielnią), w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Zdaniem Spółdzielni nie istnieją żadne podstawy do tego, by powiązać zły stan psychiczny E. W. z wydarzeniem, jakim było wypowiedzenie umowy o pracę. Przyczynami występujących u niej zaburzeń może być niestabilna sytuacja rodzinna czy też toczący się wcześniej proces. Pozwana podkreśliła, iż wypowiedzanie umów o pracę jest zjawiskiem normalnym w obszarze zawodowym. Spółdzielnia podniosła również, że dochodzona pozwem kwota zadośćuczynienia jest wygórowana.

### **Sąd ustalił i zważył, co następuje:**

Przebieg zatrudnienia E. W. w Spółdzielni (...) z siedzibą w K. pozostawał poza sporem. Powódka była zatrudniona przez pozwanego pracodawcę na podstawie kolejnych umów o pracę od dnia 10 czerwca 1996 roku do dnia 31 sierpnia 2015 roku – od dnia 3 stycznia 1998 roku na czas nieokreślony – w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku sprzątacza. Powódka we wskazanym powyżej okresie świadczyła pracę na rzecz różnych podmiotów, a zmiany pracodawców następowały w trybie określonym w art. 23<sup>1</sup> k.p. Miejscem pracy ww. pozostawał Uniwersytecki (...) Szpital (...) w B. (w skrócie: (...) w B.).

W dniu 29 maja 2015 roku pracodawca rozwiązał z powódką umowę o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Jako przyczynę tegoż wskazał „likwidację stanowiska pracy”, a jako podstawę wypowiedzenia art. 30 § 1 pkt 2 k.p. w zw. z art. 10 ustawy z dnia 13 marca 2003 roku o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (t.j. Dz. U. z 2016 roku, poz. 1474). Okres wypowiedzenia umowy o pracę upłynął w dniu 31 sierpnia 2015 roku. Z zeznań świadka E. H., która jako kierownik obiektu (...) w B. była przełożoną E. W., a także z wyjaśnień powódki wynika, iż w 2015 roku Spółdzielnia była likwidowana. Niemniej jednak, jej pracownicy, głównie ci, którzy mieli orzeczenia o niepełnosprawności, nadal wykonują powierzone im wcześniej czynności, z tym że umowy były zawierane z innym podmiotem: spółką kapitałową Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością (...) z siedzibą w K.. E. W. również zaproponowano kontynuację współpracy, przy czym umowa o pracę miała być zamieniona na umowę zlecenia i jej wynagrodzenie miało być niższe o około 350 zł. Powódka warunków tych nie zaakceptowała. W konsekwencji wraz z upływem okresu wypowiedzenia zakończyła świadczenie pracy na rzecz pozwanej.

W ocenie E. W. Spółdzielnia rozwiązała z nią stosunek pracy naruszając przepisy prawa, a mianowicie art. 39 k.p., bowiem w chwili otrzymania wypowiedzenia była ona objęta ochroną przedemerytalną przed zwolnieniem z pracy. Wobec powyższego, odwołała się ona od wypowiedzenia wnosząc do tut. Sądu pozew o uznanie wypowiedzenia umowy o pracę za bezskuteczne. Sąd Rejonowy w Białymstoku zarejestrował sprawę pod sygn. akt (...). Pozwana wniosła o oddalenie powództwa. Podnosiła, iż powódka nie spełniała przesłanek objęcia ochroną przedemerytalną. Wyrokiem z dnia 14 września 2015 roku Sąd Rejonowy w Białymstoku przywrócił E. W. do pracy w Spółdzielni (...) z siedzibą w K. na dotychczasowych warunkach. W uzasadnieniu Sąd ten wskazał, iż powódka w momencie otrzymania wypowiedzenia umowy o pracę pozostawała w okresie ochronnym, gdyż zgodnie z przepisami prawa ubezpieczeniowego uprawnienia emerytalne miała osiągnąć w wieku 61 lat i 6 miesięcy, tj. w dniu (...). Ponadto, Sąd ustalił, iż pracodawca nie wyjaśnił E. W., jakimi kryteriami kierował się dobierając pracowników do zwolnienia. Ostatecznie Sąd stwierdził, iż Spółdzielnia nie podlega procesowi likwidacji ani upadłości, wobec czego przywrócenie ww. do pracy uznał za celowe i możliwe.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła Spółdzielnia (...) z siedzibą w K. zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła naruszenie przepisu prawa materialnego art. 39 k.p.

Wyrokiem z dnia 25 lutego 2016 roku sygn. akt(...), Sąd II instancji, Sąd Okręgowy w B., zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 3.828 zł tytułem odszkodowania. W pozostałym zakresie

apelację oddalono. W uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd ten stwierdził, iż Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i prawnych i wywiódł z nich właściwe wnioski. W toku postępowania przed Sądem Okręgowym w Białymstoku pozwana złożyła jednak do akt sprawy umowę nr (...) zawartą w dniu 10 maja 2011 roku i obowiązującą od dnia 1 czerwca 2011 roku przez okres 48 miesięcy, tj. do dnia 31 maja 2015 roku, łączącą (...) w B. ze Spółdzielnią. Na podstawie tejże umowy pozwana zobowiązała się do utrzymywania czystości w obiektach zamawiającego, polegającego na sprzątanii codziennym i okresowym sprzątanii gruntownym. W dniu 28 stycznia 2015 roku na mocy umowy Konsorcjum zawartej pomiędzy Spółdzielnią, (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością i (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. ustalono, iż ww. podmioty złożą wspólną ofertę (...) w B. w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego i wspólnie zawrą i wykonają umowę o udzielenie zamówienia publicznego. Finalnie, (...) w B. i Konsorcjum zawarli umowę na okres 48 miesięcy, od dnia 1 czerwca 2015 roku do dnia 31 maja 2019 roku, na: utrzymanie czystości w obiektach zamawiającego, polegające na sprzątanii codziennym, profilaktycznym oraz okresowym sprzątanii gruntownym; wykonywanie czynności pomocniczych przy obsłudze pacjentów; transport wewnętrzny oraz obsługę szatni, portierni i centrali telefonicznej. Utrzymaniem czystości w pomieszczeniach miała zajmować się (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K.. Sąd II instancji zauważył, że Konsorcjum nie obejmowało Spółdzielni (...) z siedzibą w K. będącą pracodawcą powódki, zatem pozwana nie realizowała zadań w (...) w B.. Ponadto, od września 2015 roku Spółdzielnia nie zatrudniała w (...) w B. żadnych pracowników. Z tych przyczyn Sąd uznał, iż przywrócenie E. W. do pracy nie było możliwe i zasądził od pozwanego pracodawcy na jej rzecz odszkodowanie w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia.

Nie budzi wątpliwości, iż po ustaniu stosunku pracy powódka zaczęła korzystać z pomocy lekarza psychiatry. Jak zeznał świadek M. W. powódka po stracie pracy zaczęła się inaczej zachowywać. Była smutna, płakała, nie chciała rozmawiać z innymi, zamykała się i nie wychodziła z pokoju, odmawiała jedzenia. Próbowała także szukać nowego zatrudnienia, jednak jak wyjaśniała, spotykała się z odmową zawarcia umowy o pracę ze względu na wiek. Aktualnie, co wskazywał M. W., stan psychiczny powódki uległ poprawie, ale jest ona inną osobą niż przed zwolnieniem z pracy.

Obecnie E. W. nie pracuje.

W dniu 12 sierpnia 2016 roku powódka skierowała do pozwanej pismo, w którym domagała się zapłaty kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 160 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. Roszczenie E. W. nie zostało zaspokojone, wobec czego wystąpiła ona z pozwem w niniejszej sprawie.

Przedstawiony stan faktyczny w znacznej mierze był niesporny, a został ustalony w oparciu o zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy w postaci: dokumentów urzędowych, tj. akt sprawy Sądu Rejonowego w Białymstoku o sygn. (...), dokumentów prywatnych, tj. akt osobowych powódki i dokumentacji medycznej, zeznań świadków M. W. (k. 6464v godz. 00:36:16-00:42:31) i E. H. (k. 64v-65 godz. 00:43:58-01:05:30), a także wyjaśnień złożonych przez strony postępowania w toku procesu. W ocenie Sądu, treść złożonych przez strony dokumentów w zakresie objętym ustaleniami faktycznymi tworzyła spójną i logiczną całość, wzajemnie się uzupełniając. Informacje w nich zawarte zostały także potwierdzone zeznaniami świadków. Strony również nie kwestionowały ich wiarygodności. Wobec tego Sąd uznał, że dokumenty urzędowe stanowią, w myśl art. 244 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 roku Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2016 roku, poz. 1822, w skrócie: k.p.c.), dowód tego, co zostało w nich w sposób urzędowy stwierdzone, zaś stosownie do art. 245 k.p.c. dokumenty prywatne sporządzone w formie pisemnej albo elektronicznej stanowią dowód tego, że osoby, która je podpisały, złożyły oświadczenia zawarte w dokumentach. Istotnymi dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy były dokumenty prywatne w postaci dokumentacji medycznej E. W., bowiem powódka dochodziła zadośćuczynienia za doznaną krzywdę przejawiającą się rozstrojem zdrowia psychicznego. Pozwana autentyczności tychże nie podważała. Zasadniczo wskazywała jedynie na okoliczność, iż przyczyny pogorszenia stanu zdrowia powódki mogły być inne niż utrata pracy.

Celem ustalenia kwestii spornej, którą był właśnie związek przyczynowy między wypowiedzeniem powódce umowy o pracę a powstałym u niej rozstrojem zdrowia, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu psychiatrii, o czym w dalszej części uzasadnienia. W tym miejscu Sąd wskazuje tylko, że wniosek E. W. o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego należało uwzględnić. Po pierwsze, w ocenie Sądu wniosek ten został zgłoszony we właściwym

czasie, tj. na pierwszej rozprawie. Nawet jednak gdyby przyjąć, że zgłoszenie wniosku dowodowego było spóźnione, to jego pominięcie mogłoby nastąpić dopiero po stwierdzeniu, że dopuszczenie tego dowodu wydłużyłoby postępowanie. Zgodnie bowiem z art. 217 § 1 k.p.c., strona może przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na poparcie swoich twierdzeń aż do zamknięcia rozprawy, zaś ich pominięcie może nastąpić jedynie w okolicznościach określonych w art. 207 § 6 k.p.c. i art. 217 § 2 k.p.c. Zdaniem Sądu, pozytywne rozpatrzenie omawianego wniosku dowodowego nie spowodowało zwłoki w rozpoznaniu sprawy, gdyż został on zgłoszony na rozprawie w dniu 22 marca 2017 roku, zaś dopuszczony został dopiero na rozprawie w dniu 8 maja 2017 roku po przeanalizowaniu przez Sąd zebranego wówczas materiału dowodowego i dokonaniu oceny zasadności ww. wniosku. Biorąc pod uwagę przeciętny termin do sporządzenia opinii biegłego, który wynosi około miesiąca i uwzględniając nawet potrzebę doręczenia takiej opinii stronom z możliwością wniesienia zarzutów można było przyjąć, że wszystkie te czynności zmieściłyby się do daty następnej rozprawy, co ostatecznie miało miejsce. Zważyć przy tym należy, iż fakt, że następna rozprawa odbyła się dopiero w dniu 8 listopada 2017 roku, wynikał z innych przyczyn niż sporządzenie opinii przez biegłego (okres urlopowy). Po drugie, przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego zmierzało do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.), a wyjaśnienie tych okoliczności wymagało wiadomości specjalnych. W niniejszej sprawie zatem, jako że dla jej rozstrzygnięcia niezbędna była ocena stanu zdrowia powódki, dowód z opinii biegłego był konieczny, a jego brak nie pozwoliłby na ustalenie najważniejszych zagadnień. Co więcej, wraz z pozwem do akt sprawy E. W. załączyła swoją dokumentację medyczną, co sugeruje, że brak wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego był tylko „przeoczeniem”, błędem. Składając do akt zaświadczenia lekarskie powódka musiała mieć bowiem świadomość, że ich analiza nie leży w kompetencjach Sądu i będzie konieczne posiłkowanie się opinią specjalisty. Tym samym, już samo złożenie przez E. W. tychże dokumentów świadczy o tym, że ww. wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego zamierzała wnieść.

Po dokonaniu analizy zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego Sąd doszedł do przekonania, iż powództwo podlegało uwzględnieniu w całości.

W pierwszej kolejności Sąd wyjaśnia, iż właściwość miejscową i rzeczową tutejszego Sądu VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych dla rozpoznania przedmiotowej sprawy uzasadnia charakter zgłoszonego przez E. W. roszczenia. Roszczenie o zadośćuczynienie należy do roszczeń cywilnoprawnych, a sądem właściwym do rozpatrywania sporów wynikających z tego rodzaju roszczeń jest sąd cywilny. Sformułowane przez powódkę żądanie jest jednak ściśle powiązane z łączącym strony stosunkiem pracy. Zwrócić tu należy uwagę na relację między stronami, tj. pracownik – pracodawca, oraz podnoszoną przez powódkę okoliczność, tj. działanie pracodawcy polegające na niezasadnym wypowiedzeniu umowy o pracę. Stosownie do art. 461 § 1 pkt 1 k.p.c. przez sprawy z zakresu prawa pracy rozumie się sprawy o roszczenia ze stosunku pracy lub z nim związane. Jeżeli więc E. W. roszczenie o zadośćuczynienie wywodziła *de facto* ze stosunku zatrudnienia, to winien je rozpoznać Sąd Pracy. Właściwość miejscową tego sądu z kolei określa art. 461 § 1 k.p.c., zgodnie z którym powództwo w sprawach z zakresu prawa pracy może być wytoczone bądź przed sąd właściwości ogólnej pozwanego, bądź przed sąd, w którego okręgu praca jest, była lub miała być wykonywana, bądź też przed sąd, w którego okręgu znajduje się zakład pracy. Tym samym fakt, iż powódka świadczyła pracę w B. przesądza o właściwości m. in. Sądu Rejonowego w B..

Przechodząc natomiast do meritum niniejszej sprawy na wstępie przypomnieć należy, iż kwestie związane z zadośćuczynieniem za doznaną krzywdę nie zostały uregulowane w przepisach prawa pracy. W związku z powyższym Sąd, rozpoznając tego typu roszczenie musi odwołać się do przepisów prawa cywilnego. Zgodnie bowiem z art. 300 k.p. w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego, jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy. W tym przypadku znajdują więc zastosowanie ogólne reguły zawarte w kodeksie cywilnym, a zatem art. 445 lub art. 448 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2017 roku, poz. 459, w skrócie: k.c.). W tym miejscu należy zauważyć, że strona nie ma obowiązku przedstawiania sądowi materialnoprawnej kwalifikacji swoich roszczeń. Ma obowiązek przedstawić fakty, z których wywodzi swoje roszczenie, a ocena prawna tych faktów należy wyłącznie do sądu (zgodnie z łacińskimi jeszcze zasadami: *da mihi factum, dabo tibi ius* oraz *facta probantur, iura novit curia*). Sąd stosuje prawo materialne „z urzędu” (wyrok SN z dnia 02.10.2009 r., II PK 105/09, OSNP 2011/9-10/125).

W przedmiotowej sprawie powódka domagała się od pozwanej zadośćuczynienia za krzywdy moralne – utratę zdrowia, co należy interpretować jako naruszenie dobra osobistego. W tej sytuacji dalsze rozważania należy zatem poczynić na gruncie art. 448 k.c., w myśl którego w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis ten odnosi się do naruszenia dóbr osobistych, których przykładowy katalog wymienia art. 23 k.c. i których ochronę co do zasady przewiduje art. 24 k.c. Zaakcentować jednak należy, że obowiązek wykazania, że dane zdarzenie powodujące szkodę niemajątkową w dobrach pokrzywdzonego ma charakter bezprawny, ciąży na osobie dochodzącej zadośćuczynienia.

Przesłankami ochrony dóbr osobistych, które muszą być spełnione łącznie, są: 1) istnienie dobra osobistego, 2) zagrożenie lub naruszenie tego dobra, 3) bezprawność zagrożenia lub naruszenia. Pierwsze dwie przesłanki udowodnić musi powód dochodzący ochrony, pozwany może natomiast bronić się, wykazując, że nie działał bezprawnie. Ochrona dóbr osobistych jest co do zasady obiektywna, tj. niezależna od winy. Powód nie musi wykazywać, że sprawca działał umyślnie lub niedbale, nie ma również znaczenia, czy był poczytalny. Pozwany zaś nie może zwolnić się od odpowiedzialności, wykazując te okoliczności. Ocena natomiast czy doszło do naruszenia dóbr osobistych, ma charakter obiektywny. Powód nie musi udowadniać własnych ujemnych przeżyć psychicznych związanych z zachowaniem sprawcy. Istnienie takich przeżyć jest obojętne dla stwierdzenia naruszenia, ale ich intensywność może rzutować, jako jedna z okoliczności, na rodzaj i zakres zastosowanych środków ochronnych, w tym m. in. na wysokość zadośćuczynienia.

Wyjaśnienia wymaga, iż sądy orzekając o żądaniu opartym na art. 448 k.c., w pierwszej kolejności rozstrzygają, czy zachodzi podstawa do odmowy uwzględnienia tego roszczenia. W razie naruszenia dobra osobistego i zgłoszenia żądań opartych na art. 448 k.c., zasadą jest ich uwzględnienie, wyjątkiem zaś oddalenie. Do okoliczności uzasadniających oddalenie omawianych roszczeń należy zaliczyć znikomy stopień winy sprawcy i doznanej krzywdy, rodzaj naruszonego dobra osobistego, niewłaściwe zachowanie się samego poszkodowanego (prowokacja), pojednanie się stron lub sposób postępowania po dokonaniu naruszenia, np. publiczne przeproszenie albo wycofanie się z zarzutów. W przypadku uznania, że nie ma podstaw do odmowy uwzględnienia żądań na podstawie art. 448 k.c., sąd powinien rozstrzygnąć o wysokości zgłoszonego żądania. Orzekając w tym zakresie musi mieć na względzie wszelkie okoliczności sprawy, w szczególności rodzaj i stopień winy sprawcy naruszenia dobra osobistego, cel i motyw jego działania, jego sytuację majątkową, sposób postępowania sprawcy już po naruszeniu dóbr osobistych, rodzaj oraz skalę naruszonego dobra osobistego, skutki naruszenia dobra osobistego dla pokrzywdzonego oraz w jakim zakresie do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych konieczne jest uwzględnienie żądania przewidzianego w art. 448 k.c.

Przechodząc do realiów przedmiotowej sprawy należy wskazać, iż zachowanie pozwanej było bezprawne i zawinione. Nie budziło wątpliwości, że złożone powódce wypowiedzenie umowy o pracę odbyło się z naruszeniem prawa, co zostało potwierdzone wyrokami Sądów I i II instancji wydanymi w sprawie (...). Zgodnie zaś z art. 365 § 1 k.p.c. prawomocne orzeczenie wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Przepis ten wyraża nakaz przyjmowania, że w danej sytuacji stan prawny przedstawia się tak, jak to wynika z zawartego w orzeczeniu rozstrzygnięcia. Zasadniczo moc wiążącą ma tylko sentencja orzeczenia, nie mają jej zaś zawarte w uzasadnieniu motywy rozstrzygnięcia sądu, niemniej jednak w niektórych przypadkach okoliczności objęte uzasadnieniem mogą służyć do sprecyzowania zakresu mocy wiążącej tego rozstrzygnięcia, czyli granic jego prawomocności materialnej. Istnieje zatem zakaz dokonywania ustaleń sprzecznych z uprzednio osądzoną kwestią, która nie może być ponownie badana w kolejnym postępowaniu. Związanie stron prawomocnym orzeczeniem dotyczy bowiem także zakazu ponownego prowadzenia sporu co do okoliczności faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia zakończonego sporu sądowego. Nie jest zatem dopuszczalne odmienne ustalenie zaistnienia, przebiegu i oceny istotnych dla danego stosunku prawnego zdarzeń w kolejnych procesach sądowych między tymi samymi stronami, chociażby przedmiot tych spraw się różnił (por. wyrok SN z dnia 8 marca 2010 roku, II PK 258/09, LEX nr 5899801; wyrok SN z dnia 21 czerwca 2007 roku, IV CSK 63/07, LEX nr 485880; wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2011 roku, I PK 225/10, LEX nr 896456; wyrok SN z dnia 14 listopada 2013 roku, II PK 38/11, M.P.Pr. 2014/4/210-212). Wobec powyższego, jako że w

sprawie (...) stwierdzono, iż działanie pozwanej naruszało przepisy prawa, bowiem rozwiązała ona z powódką umowę o pracę w okresie, gdy objęta ona była ochroną przedemerytalną, to Sąd rozpoznający sprawę niniejszą kwestii tej już nie badał, a przyjął za własne ustalenia Sądów Rejonowego i Okręgowego w B..

Jednocześnie, Sąd rozpoznający przedmiotową sprawę uznał, iż działanie Spółdzielni było zawinione. Pozwana jest pracodawcą, jako profesjonalista winna więc znać przepisy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Są to bowiem dziedziny prawa, które musi stosować na co dzień. Tym samym, brak wiedzy o zmianach dotyczących wieku emerytalnego i w konsekwencji uznanie, że E. W. nie była objęta ochroną przedemerytalną świadczą o braku pewnego przygotowania Spółdzielni do funkcjonowania na rynku pracy. Podkreślenia przy tym wymaga, iż pozwana uparcie podtrzymywała swoje stanowisko w zakresie ochrony przedemerytalnej, mimo iż Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 września 2015 roku jednoznacznie wskazał przepisy, które znajdują zastosowanie w przypadku powódki. W rezultacie, Spółdzielnia zaskarżyła przedmiotowe orzeczenie, zarzucając mu obrazę prawa materialnego art. 39 k.p., czym naraziła E. W. na kolejny stres i niepewność co do jej sytuacji prawnej.

Relacje pomiędzy pracodawcą (byłym) a pracownikiem po ustaniu stosunku pracy z całą pewnością również nie były pozytywne. Utrata pracy, a następnie toczący się proces, niewątpliwie wpłynęły na stan emocjonalny powódki, co potwierdzają zeznania świadka M. W. oraz dokumentacja medyczna E. W.. Niemniej jednak, koniecznym było ustalenie czy rozwiązanie z powódką umowy o pracę stanowiło przyczynę wystąpienia u niej rozstroju zdrowia. Jak bowiem ujawniono w toku procesu w 2006 roku w tragicznych okolicznościach zmarł mąż powódki, a nadto jej syn ma problemy ze znalezieniem zatrudnienia. W celu określenia związku pomiędzy stanem zdrowia ww. a jej sytuacją zatrudnieniową, jak już wspomniano, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu psychiatrii.

Biegła psychiatra w porządzonej na potrzeby niniejszej sprawy opinii pisemnej (k. 137-140) po przeprowadzeniu wywiadu i badania przedmiotowego oraz po dokonaniu analizy dokumentacji medycznej E. W. rozpoznała u powódki przebyte zaburzenia adaptacyjne. W ocenie biegłej stan jej zdrowia wiąże się ze zdarzeniami dotyczącymi wypowiedzenia umowy o pracę. Z uzasadnienia opinii wynika, że na E. W. spośród wszystkich doświadczeń, jakie przeżyła, najbardziej wpłynęło właśnie zwolnienie z pracy. Jak podała ww., jej mąż zmarł 11 lat temu, kiedy jej syn miał 13 lat. Z uwagi na dziecko musiała ona szybko pogodzić się z utratą bliskiej osoby. Jej córka z kolei od wielu lat mieszka poza granicami kraju, stąd powódka jest przyzwyczajona do jej nieobecności. Załamanie nerwowe pojawiło się dopiero po stracie pracy. Wówczas E. W. zaczęła skarżyć się na bezsennność i brak apetytu, nie chciała podejmować żadnych aktywności. Pojawiło się u niej także poczucie bezradności. Wśród zgłaszanych skarg dominowało uczucie rozzalenia – przez prawie 20 lat pracowała ona w jednym miejscu, wypowiedziano jej umowę o pracę w okresie ochronnym przed przejściem na emeryturę, ostatecznie zaproponowano świadczenie tych samych usług za niższe wynagrodzenie. Wskutek problemów ze zdrowiem psychicznym w 2016 roku zaczęły u powódki występować objawy somatyczne: bóle głowy, bóle brzucha, kołatanie serca. Powódka była leczona farmakologicznie dwoma lekami przeciwdepresyjnymi i doraźnie otrzymywała benzodiazepiny. Obniżeniu nastroju i aktywności powódki sprzyjał dodatkowo brak środków finansowych związanych z utratą pracy. Aktualnie powódka zgłasza nadmierną senność, problemy z koncentracją, poczucie krzywdy, chęć izolowania się od otoczenia. Podsumowując, w ocenie biegłej sądowej istnieje związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy zwolnieniem z pracy a powstaniem u powódki zaburzeń adaptacyjnych. Inne sytuacje życiowe podnoszone przez pozwaną wpłynęły negatywnie na sposób radzenia sobie ze stresem przez ww., jednak nie były przyczyną ujawnienia się rozpoznanego schorzenia.

Zastrzeżenia do opinii biegłej psychiatry wniosła pozwana (k. 148) domagając się wskazania zastosowanych w badaniu metod i ustalenia czy powódka nie jest obciążona genetycznie. Biegła sądowa w opinii uzupełniającej (k. 158) podtrzymała stanowisko wyrażone w opinii zasadniczej. Podała, iż wymienione przez Spółdzielnię metody badań dotyczą badań psychologicznych lub zaburzeń nierozpoznanych u opiniowanej. Biegła natomiast dokonała oceny w oparciu o badanie psychiatryczne i analizę dokumentacji medycznej, co było uzasadnione z uwagi na fakt, że opinia obejmowała okres 2015 roku, a więc przeszłość.

Pozwana nie zaakceptowała przedstawionych przez biegłą wniosków. W ocenie Sądu jednak analiza treści opinii zasadniczej i uzupełniającej pozwala na stwierdzenie, że biegła w sposób przekonujący wyjaśniła kwestie, co do

których zostały wniesione zastrzeżenia. Zgłaszane przez pozwaną zarzuty do opinii stanowiły ostatecznie jedynie nieuzasadnioną polemikę z przytoczonymi przez biegłą argumentami. Chociaż bowiem opiniująca odniosła się do zarzutów, pozwana podnosiła te same kwestie. Spółdzielnia nie przedstawiła przy tym żadnych dowodów, by opinię biegłej podważyć. Ostatecznie, w ocenie Sądu sporządzone w sprawie opinie – zasadnicza i uzupełniająca – zasługują na uwzględnienie. Zdaniem Sądu biegła w sposób fachowy, a jednocześnie przystępny i przekonujący uzasadniła dokonaną ocenę stanu zdrowia powódki. Przede wszystkim opisała nie tylko objawy rozpoznanego schorzenia, ale także przebieg zdarzeń skutkujących wystąpieniem zaburzeń adaptacyjnych. Biegła dokonała również oceny wpływu innych przeżyć powódki na jej stan, wykluczając by były one przyczyną wystąpienia schorzenia. Sąd zatem, mając na uwadze przepis art. 233 § 1 k.p.c., stwierdził, iż nie ma podstaw by przyjąć, że wnioski przedstawione przez biegłą w opinii obciążone były błędami lub nieścisłościami. Opinie te były spójne, niesprzeczne wewnątrz i zewnątrz – opisane objawy zaburzenia adaptacyjnego były tożsamymi z opisanymi przez świadka M. W.. Sąd, kierując się poziomem wiedzy biegłej oraz jej doświadczeniem zawodowym i sposobem motywowania, a w szczególności stanowczością wyrażonych twierdzeń, doszedł do przekonania o konieczności uznania ich za wiarygodne dowody w sprawie.

Sąd przy tym wskazuje, iż biegli sądowi nie mają obowiązku przedstawiania w opinii jakie metody badań doprowadziły ich do sformułowania konkretnych wniosków. Ocena i wartościowanie opinii biegłych może bowiem przebiegać wyłącznie w płaszczyźnie jej analizy logicznej, a nie z pozycji wyboru metodologii badań oraz trafności poglądów reprezentowanych w danej dziedzinie wiedzy. Okoliczność, iż biegła nie wymieniła zastosowanych metod, nie wpływa na zmniejszenie wartości dowodowej opinii. Biegła nie czyniła bowiem ustaleń w sposób dowolny, nie wyciągnęła też hipotez, niczym nie popartych wniosków, wręcz przeciwnie – przedstawiła tok swojego rozumowania, przeanalizowała dokumentację medyczną i przeprowadziła bezpośrednie badania podmiotowo-przedmiotowe. Ponadto, biegła wyjaśniła, iż wskazywane przez pozwaną metody w większości nie dotyczą zaburzeń stanu psychicznego. Co więcej, nie można przyjąć, iż sąd zobowiązany jest dopuścić dowód z opinii kolejnych biegłych w każdym przypadku, gdy złożona opinia jest niekorzystna dla strony. Potrzeba powołania innego biegłego powinna bowiem wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczasowej złożonej opinii, przy czym potrzebą taką nie może być przeświadczenie strony, że dalsze opinie pozwolą na udowodnienie korzystnej dla strony tezy (zob. wyrok SN z dnia 15 lutego 1974 roku, II CR 817/73, LEX nr 7404; wyrok SN z dnia 5 listopada 1974 roku, I CR 562/74, LEX nr 7607; uzasadnienie wyroku SN z dnia 10 stycznia 2001 r., II CKN 639/99, LEX nr 53135, wyrok SN z dnia 27 czerwca 2001 roku, II UKN 446/00, OSNAPiUS 2003/7/182).

Mając na względzie powyższe Sąd doszedł do przekonania, iż okoliczności, w jakich Spółdzielnia wypowiedziała E. W. umowę o pracę, stanowiły przyczynę wystąpienia u niej rozstroju zdrowia psychicznego. Powódka pracowała w (...) w B. przez niemal 20 lat, była objęta ochroną przedemerytalną. Fakt, że zwolniono ją wówczas z pracy stanowił dla niej zaskoczenie, gdyż mogła ona przypuszczać, że będzie zatrudniona w ww. miejscu do czasu przejścia na emeryturę. Przekonanie to wzmacniało nie tylko objęcie ochroną przedemerytalną, ale również to, że mimo wielokrotnych zmian pracodawców nie dochodziło w jej przypadku do zmiany miejsca świadczenia pracy. Jednocześnie rozwiązanie umowy o pracę naruszało przepisy prawa, a dla wykazania tego faktu powódka musiała wszcząć postępowanie sądowe. Korzystny dla niej wynik procesu nie był jednak satysfakcjonujący, gdyż przyznano jej wyłącznie odszkodowanie, które było na tyle niskie (z uwagi na wysokość wynagrodzenia), że nie rekompensowało w pełni doznanych przez nią krzywd. Ponadto, E. W. nie wiedziała, nie wyjaśniono jej, dlaczego to ona została wytypowana do zwolnienia, skoro Spółdzielnia zatrudniała w (...) w B. ponad 70 osób. Kolejne problemy pojawiły się w związku z niemożnością znalezienia nowego zatrudnienia. Powódkę odsyłano z uwagi na jej wiek, który w przypadku zatrudnienia w Spółdzielni miał ją „chronić” przed utratą pracy. Nie ma tu znaczenia okoliczność, że ww. nie zarejestrowała się jako osoba bezrobotna w Powiatowym Urzędzie Pracy. E. W. logicznie wytłumaczyła, dlaczego nie zdecydowała się na rejestrację – mogłaby wówczas stracić prawo do renty po mężu, które pozostało jej jedynym źródłem dochodu.

Poczucie nieprzydatności i krzywdy, jak już wspomniano, niewątpliwie wzmocniło orzeczenie na rzecz powódki odszkodowania zamiast przywrócenia do pracy w sprawie o sygn. akt (...). Z akt niniejszej sprawy wynika bowiem, że zasadniczo poza nazwą pracodawcy w sytuacji zatrudnieniowej dawnych współpracowników E. W. nie zaszyły

większe zmiany. Nadal pracują oni w (...) w B., wykonują te same czynności, ich przełożoną jest ta sama osoba – E. H.. Modyfikacje nastąpiły natomiast w zakresie umów. Osoby posiadające orzeczenie o stopniu niepełnosprawności są bowiem zatrudnione w oparciu o umowy o pracę, powódce zaś wprawdzie zaproponowano pozostanie na dotychczasowym stanowisku, ale zamierzano z nią zawrzeć umowę cywilnoprawną. Dodatkowo, miała ona wykonywać te same czynności i otrzymywać znacznie niższe wynagrodzenie (o 30%), co dla każdego pracownika byłoby poniżające. Zasadniczo zatem E. W. została potraktowana przez pracodawcę odmiennie, gorzej, niż pozostali pracownicy, tylko z tego względu, że nie miała orzeczenia o niepełnosprawności. Z tego punktu widzenia zachowanie pozwanej należy ocenić jako rażąco naganne i niedopuszczalne.

Zwolnienie z pracy jest normalnym elementem funkcjonowania rynku zatrudnieniowego. Niemniej jednak, utrata pracy jest sytuacją stresującą, mogącą wywołać różne skutki zdrowotne. W przypadku powódki okoliczności rozwiązania z nią umowy o pracę były wyjątkowo krzywdzące, co opisano powyżej, w związku z czym wywołały nietypowe następstwa w postaci ujawnienia się zaburzeń adaptacyjnych. Zaznaczenia wymaga, że u E. W. nadal występują objawy schorzenia: senność, problemy z koncentracją, izolowanie się od otoczenia, a ostatecznie także schorzenia somatyczne. Zachowanie powódki zmieniło się więc w stopniu znacznym. Co więcej, konieczne było leczenie farmakologiczne. Okoliczności te w ocenie Sądu uzasadniają przyznanie zadośćuczynienia w dochodzonej przez ww. wysokości.

Naganność zachowania pozwanej, skutek jej działań w postaci wystąpienia zaburzeń adaptacyjnych oraz długotrwałość schorzenia pozwalają więc na stwierdzenie, iż E. W. należne jest zadośćuczynienie za doznane krzywdy. W ocenie Sądu zasadnym było zasądzenie na rzecz powódki kwoty 30.000 zł. Określając wysokość świadczenia, Sąd miał na uwadze poza skutkami bezprawnych działań Spółdzielni, postawę pozwanej. Zachowanie pracodawcy oceniane w zakresie żądania zasługiwało na napiętnowanie. Pozwana nie tylko zwolniła powódkę faktycznie z uwagi na brak orzeczenia o niepełnosprawności i z naruszeniem przepisów prawa, ale także nie uwzględniła okoliczności, iż jest ona wieloletnim pracownikiem (...) w B.. Pozwana winna więc odczuć dolegliwość finansową jako konsekwencję swych działań. Następstwa zachowania pracodawcy pozwalają na stwierdzenie, że kwota zadośćuczynienia w wysokości 30.000 zł jest adekwatną rekompensatą doznanych przez powódkę krzywd.

Wobec powyższego, na mocy powołanych przepisów, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku uwzględniając powództwo w całości.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Ustalając datę początkową wymagalności odsetek na dzień 9 lutego 2017 roku Sąd miał na uwadze, iż Spółdzielnia odebrała pozew w dniu 8 lutego 2017 roku, w związku z czym roszczenie powódki stało się wymagalne w dniu następnym. Sąd zatem za początkową datę naliczania odsetek przyjął datę wskazaną powyżej.

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono na mocy art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Ich wysokość ustalono w oparciu o § 15 pkt 2 w zw. z § 8 pkt 5 w zw. z § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2016 roku, poz. 1715). Podniesienie stawki minimalnej do kwoty bazowej dla roszczeń cywilnoprawnych uzasadniał charakter niniejszej sprawy, stopień jej zawiloci oraz przyczynienie się pełnomocnika powódki do jej wyjaśnienia.

Jak stanowi art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2016 roku, poz. 623, w skrócie: u.k.s.c.) kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy. Przypomnienia wymaga, iż stosownie do art. 97 u.k.s.c. w toku postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy o roszczenia pracownika wydatki obciążające pracownika ponosi tymczasowo Skarb Państwa, a Sąd rozstrzyga o tych wydatkach w orzeczeniu kończącym postępowanie w instancji. W ocenie Sądu obciążenie pozwanej kosztami sądowymi w niniejszej sprawie jest uzasadnione, gdyż jej działanie przesądziło o wszczęciu postępowania, a nadto rażąco naruszało obowiązujące przepisy prawa pracy. Wobec powyższego Sąd nakazał pobrać od pozwanej kwotę 1.500 zł tytułem opłaty



sądowej od pozwu, od której powódka była zwolniona. Wysokość tejże opłaty została ustalona w oparciu o art. 13 ust. 1 u.k.s.c.

Wyrokowi w pkt I Sąd nadał rygor natychmiastowe wykonalności do wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia powódki na mocy art. 477<sup>2</sup> § 1 k.p.c.